

Joanna Mikosz

"Dziennik Łódzki" w latach 2000-2004

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 9, 415-426

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Mikosz

„DZIENNIK ŁÓDZKI” W LATACH 2000–2004

Artykuł omawia transformację, jaką przeszła gazeta „Dziennik Łódzki” w roku 2000, po połączeniu jej z pismem „Wiadomości Dnia”. Fakt ten wpłynął na sposób redagowania gazety i jej szatę graficzną. Fuzja obu dzienników okazała się bardzo korzystna. „Dziennik Łódzki” jest najbardziej poczytnym i cenionym pismem w Łodzi.

„Dziennik Łódzki” jest najstarszą z gazet w Łodzi. Swoją sukces zawdzięcza rzetelności i obiektywizmowi dziennikarskiemu. Naczelną zasadą, jaką pismo wyznaje od początków swojego istnienia (od 25 grudnia 1884 r.) jest „nic, co łódzkie i ludzkie nie jest mi obce”.

W trakcie swojej ponad 120-letniej historii, gazeta przechodziła wiele transformacji takich jak: zmiany tytułu, wydawców czy metamorfozy szaty graficznej. Niewątpliwie istotnym wydarzeniem, które wpłynęło na obecny kształt pisma, było połączenie go 25 września 2000 r. z dziennikiem pt. „Wiadomości Dnia”. Fakt ten poprzedziło wiele przygotowań, m.in. w kwietniu 2000 r. przeprowadzono remont w redakcji „Dziennika Łódzkiego”, w której po zespoleniu obu dzienników, mieli także pracować redaktorzy z „Wiadomości Dnia”.

Gazeta poinformowała również swoich czytelników o nadchodzących zmianach:

Z wielką przyjemnością komunikujemy Państwa o wielkiej Fuzji „Dziennika Łódzkiego” i „Wiadomości Dnia” [...]. W poniedziałek 25 września otrzymacie Państwo „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” – największą, najciekawszą i zapewniamy – najsympatyczniejszą gazetę środkowej Polski. Będzie to gazeta, na którą czekają Państwo od dawna.

W tym okresie miała także miejsce zmiana na stanowisku redaktora naczelnego. 21.01.2000 r. odszedł Jerzy Barski:

Po 28 miesiącach pełnienia funkcji redaktora naczelnego przestaję kierować „Dziennikiem Łódzkim”. Nie zamierzam się jednak rozstawać ani z Wami, ani z redakcją, której nadal chciałbym służyć dziennikarskim piórem i doświadczeniem. Wszak dziennikarzem się jest, a naczelnym bywa.

Funkcję tę od 22.01.2000 r. zaczął pełnić Julian Beck, który godność tę piastuje do dzisiaj.

Przed połączeniem „Dziennika Łódzkiego” z „Wiadomościami Dnia” w redakcji istniały następujące działy:

– miejski (kierownik Julian Beck, do objęcia stanowiska redaktora naczelnego);

– ekonomiczny (kierownik Włodzimierz Mieczkowski);

– publicystyczny (kierownik Paweł Patora);

– łączności z czytelnikami;

– sportowy (kierownik Jan Hofman).

Wśród dodatków gazety znalazły się:

– „Wokół domu”- skierowany do osób planujących remont, zmianę wystroju wnętrza, kupno mieszkania i budowę domu; można tutaj znaleźć informacje o nowych technologiach, materiałach budowlanych, a także porady remontowe i budowlane;

– „Praca dla Ciebie” – redakcja na łamach tego dodatku prezentuje zagadnienia związane z rynkiem pracy; zamieszcza ogłoszenia o pracy, profesjonalne porady: gdzie i jak szukać pracy, jak skutecznie napisać życiorys i list motywacyjny, jak zachować się podczas rozmowy kwalifikacyjnej z potencjalnym pracodawcą, a także jak walczyć o swoje prawa;

– „Gratka” – dodatek ogłoszeniowy;

– „Moto-Gratka” – dostarcza informacji zmotoryzowanym, zawiera również ogłoszenia dla zainteresowanych kupnem różnych środków transportu;

– „Bywalec” – prezentowane są tu wydarzenia na zbliżający się tydzień, zarówno teatralne, filmowe, jak i muzyczne; poza zestawieniem repertuarów kin, teatrów, muzeów omawiane są także przedsięwzięcia kulturalne, które w najbliższym tygodniu będą miały swoją premierę;

– „Tele-Magazyn” – dodatek telewizyjny, prezentując programy stacji polskich i zagranicznych; podawane są tu krótkie recenzje filmowe oraz streszczenia odcinków popularnych seriali, a także wywiady ze znanymi artystami.

Oprócz wymienionych suplementów pojawiały się okazjonalnie następujące dodatki:

– „Kram dla dam” – informacje o modzie i urodzie;

– „Dziennik komputerowy”;

– „Podróże z «Dziennikiem»”.

Dziennikarze – dbając o zadowolenie czytelników ze sposobu redagowania gazety – wielokrotnie przeprowadzali sondy. Dotyczyły one pisma i jego dodatków. Na łamach „Dziennika Łódzkiego” zadawano pytania, np. „Czy «Tele-Magazyn» powinien się zmienić?”, „Czy «Bywalec» jest wystarczająco kolorowy?”.

Czytelnicy zdecydowanie opowiedzieli się za zmianą formuły dodatków. Na ich prośbę zmniejszono format „Tele-Magazynu”, rozbudowano informacje na temat filmów i wzbogacono suplement o wywiady z gwiazdami telewizyjnymi.

Wśród pytań skierowanych do kupujących gazetę pojawiła się także kwestia: „Czy «Dziennik Łódzki» powinien zamieszczać ogłoszenia biur matrymonialnych?”. Czytelnicy prawie jednomyślnie odpowiedzieli, że «Dziennik Łódzki» jest gazetą poważną i nie wypada zamieszczać w nim tego typu anonsów”.

Pismo, silnie związane z Łodzią i jej mieszkańcami, nie pozostawało obojętne na problemy miasta. Dziennikarze, organizując różnego rodzaju sondáže, zachęcali, aby czytelnicy ustosunkowali się na łamach gazety do wielu istotnych spraw, związanych z życiem Łodzi. Pytano: „Czy powinno budować się w Łodzi więcej marketów?”, „Czy sklepy przy ul. Piotrkowskiej powinny być czynne dłużej niż do godz. 18.00?” lub „Czy w Łodzi czują się Państwo bezpieczni?”.

Zgodnie z tradycją dziennikarze pełnili dyżury telefoniczne, podczas których czytelnicy mogli zgłaszać swoje problemy. Wiele z przedstawionych spraw omawiano później w „Dzienniku Łódzkim”.

Ponadto gazeta, aby pomóc poszukującym pracy, umożliwiała zamieszczanie darmowych ogłoszeń na swoich łamach.

Pismo wiele miejsca poświęcało również edukacji. Informowano o egzaminach wstępnych, zasadach rekrutacji, drukowano także zestawy zadań egzaminacyjnych.

Redakcja organizowała też różnego rodzaju plebiscyty i konkursy, m.in. plebiscyt na „Łodzianina Stulecia”. Czytelnicy mogli zgłaszać nazwiska osób, które – ich zdaniem – powinny kandydować do tego tytułu. Wśród pretendentów znaleźli się: Władysław Reymont, Julian Tuwim, Grzegorz Palka. Plebiscyt cieszył się dużym zainteresowaniem, zgłoszono ponad dwustu kandydatów. Miano „Łodzianina Stulecia” otrzymał Władysław Reymont.

Oprócz tego „Dziennik Łódzki”, Radio Manhattan i restauracja „Ziemia Obiecana” zorganizowały konkurs „Kolacja dla dwojga”. Nagrodą był uroczysty posiłek w towarzystwie ulubionego artysty. Wśród gości znaleźli się m.in. Jan Machulski i Cezary Grabarczyk.

Ciekawy był także konkurs „Wnętrze Roku” na najlepiej urządzone pomieszczenie przy ul. Piotrkowskiej. Brano pod uwagę estetykę, kreatywność i jakość wykonania. Nagrodę otrzymała „Galeria Hand”.

Ponadto zorganizowano plebiscyt na „Najlepszego Sportowca”, „Łodzianina 1999 roku” i konkurs wiedzy informatycznej.

Dziennikarze „Dziennika Łódzkiego” byli także zaangażowani w zbórkę pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W celu dodatkowego zasilenia konta akcji pod patronatem gazety i „Łódzkiego

Aeroklubu” organizowano loty z Lublinka. W sumie „Dziennik Łódzki” zebrał 7 tys. zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Gazeta drukowała na swoich łamach wiele interesujących wywiadów ze znanymi osobistościami, m.in. z Magdaleną Zawadzką, Gustawem Holoubkiem, Bogumiłą Wander, Anną Dymną i Tomaszem Stockingerem.

Godne uwagi były także artykuły o tematyce kulturalnej oraz recenzje książek. Ciekawe redagowanie „Dziennika Łódzkiego” spowodowało, że utrzymał się on w czołówce najlepszych gazet codziennych.

Zmiany, jakie nastąpiły po połączeniu obu gazet dotyczyły kształtu graficznego pisma i sposobu jego redagowania. „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” zwiększył także swoją objętość. Pierwsza strona poświęcona była wydarzeniom krajowym, druga – zagranicznym, trzecia – dotyczyła spraw Łodzi, a czwarta – miejscowości podłódzkich. Piąta strona „Dziennika” zawierała repertuary kin i teatrów, a także godziny otwarcia galerii. Szósta strona omawiała zagadnienia gospodarki, siódma zatytułowana była „Wokół nas” i dotyczyła istotnych wydarzeń, rozgrywających się w naszym mieście. Dziewiąta strona poświęcona była życiu kulturalnemu Łodzi (artykuły, recenzje filmowe i teatralne). Dziesiąta strona to program telewizyjny. Jedenasta podejmowała istotne tematy poruszane przez czytelników gazety. Dwunasta zawierała informacje na temat zdrowia i urody. Trzynasta zarezerwowana była dla reportaży. Kolejna strona omawiała problemy samorządów. Ostatnie strony przeznaczone zostały na ogłoszenia, „Relaks” i informacje sportowe.

„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” stał się bardzo kolorowy. Przyciągały wzrok zdjęcia (o większym niż dotychczas formacie) oraz barwne nagłówki.

Wydawcy gazetę postawili sobie za cel, aby docierała ona do coraz większej liczby czytelników. Dlatego też oddziały terenowe znajdowały się w Bełchatowie, Kutnie, Łęczycy, Łowiczu, Opocznie, Pajęcznie, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu, Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Wieluniu i Zduńskiej Woli.

Przeobrażenia, które nastąpiły 25 września, dotyczyły również działów redakcyjnych. Dotychczas istniejące działy (miejski, ekonomiczny, publicystyczny, łączności z czytelnikami i sportowy) poszerzono o dział krajowy, regionalny, kultury, prawa i terenowy. Zlikwidowano dział publicystyczny i ekonomiczny.

Oto nazwiska kierowników działów redakcyjnych:

- krajowy – Jerzy Barski (obecnie p.o. kier. Sławomir Sowa);
- regionalny – Marcin Kowalczyk (obecnie nie istnieje);
- miejski – Jacek Pająk (teraz Beata Woldan);
- kultury – Michał Lenarciński (obecnie Dariusz Pawłowski);
- łączności z czytelnikami – Tomasz Wojciechowski (obecnie Paweł Patora);

- prawa (teraz nie istnieje)
- terenowy – Marek Niedźwiecki (obecnie Tomasz Wojciechowski);
- sportowy – Paweł Kukuć (teraz Dariusz Kuczmera).

Transformacji uległy także dodatki „Dziennika Łódzkiego”. Choć ich tytuły nie uległy zmianie (wciąż ukazywały się: „Wokół Domu”, „Praca dla Ciebie”, „Gratka”, „Moto-Gratka”, „Bywalec”, dodatek TV), stały się one jednak bardziej kolorowe i zwiększyły swoją objętość. Po połączeniu obu redakcji powstał także nowy dodatek „Sport”. Zauważalna przemiana nastąpiła w „Bywalcu”. Na jego łamach pojawiło się więcej informacji dotyczących wydarzeń kulturalnych, takich, jak premiery teatralne, kinowe i wernisaże. Oprócz tego szeroko omawiano wydarzenia kulturalne, koncerty, festiwale, wieczorki muzyczne. Wiele miejsca poświęcano recenzjom książek. Godne uwagi były opinie znanych osobistości na temat spraw kultury i sztuki.

Gazeta nadal oferowała swoim czytelnikom możliwość jednorazowego umieszczania bezpłatnego ogłoszenia w dodatku „Praca dla Ciebie”.

„Nowe” pismo kontynuowało tradycje „Dziennika Łódzkiego”. Dziennikarze chętnie angażowali się w sprawy mieszkańców miasta. Przykładem może być kolumna zatytułowana „Prawo co srode”. Do jej redagowania zaproszono czytelników, mających wątpliwości związane z aktualnymi przepisami, dotyczącymi emerytur, rent, prawa pracy, bezrobocia i pomocy społecznej. Czytelników przyjmował także zaproszony przez redakcję adwokat, który bezpłatnie udzielał informacji z zakresu prawa cywilnego, pracy, rodzinnego, administracyjnego, karnego i ubezpieczeń.

Dziennikarze z wielkim zapałem brali udział w rozmaitych akcjach, np. podczas zbiórki pieniędzy na wigilijne dary lub na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Przeglądając kolejne numery „Dziennika Łódzkiego – Wiadomości Dnia”, zauważyć można, że jego zawartość uległa poszerzeniu. Gazetę wzbogacono o informacje z zakresu turystyki, krajoznawstwa, sporo miejsca poświęcono także sylwetkom znanych osób.

Zgodnie z tradycją, gazeta prowadziła sondaże. Czytelnicy mogli wyrazić swoje zdanie na temat: „Czy domy publiczne powinny działać legalnie w Polsce” lub „Czy partie powinny być finansowane z budżetu państwa?”.

18 stycznia 2001 r. w redakcji „Dziennika Łódzkiego – Wiadomości Dnia” utworzona została Galeria „Bywalca”. Jej powstanie umożliwiło młodym artystom prezentowanie swoich prac. Wśród nich znaleźli się: Katarzyna Lengren (portrety kobiet), Edward Dwurnik (malarz), Stojan Canewa (twórca bułgarski), a nawet Hanka Bakuła.

27 stycznia 2001 r. ukazał się pierwszy numer sobotniego dodatku „Na zdrowie” z zapowiedzią: „W dodatku będziemy radzić, jak zachować dobrą kondycję, urodę i unikać chorób”. Suplement ten szybko zdobył rzeszę

miłośników i jest obecnie (jak wskazują wyniki przeprowadzonej przez mnie ankiety) najchętniej czytany dodatkiem „Dziennika Łódzkiego”.

Porusza następujące zagadnienia:

- „domowa apteka”,
- „prawa pacjenta”,
- „wstydlive sprawy”,
- „porady kosmetyczki”,
- „porady zielarza”,
- „sekrety urody”.

1 lutego 2001 r. gazeta i Urząd Marszałkowski w Łodzi zaprosiły czytelników do udziału w konkursie: „Czy znasz swój region”, czyli: „Nic co łódzkie nie jest mi obce”. Wzdłuż arterii przelotowych w województwie pojawiło się 50 billboardów, przedstawiających skarby przyrody naszego regionu. Zadaniem czytelników było odgadnięcie, jakie są to obiekty i podanie ich położenia geograficznego. Konkurs ten cieszył się dużym zainteresowaniem i zachęcił czytelników gazety do wzbogacania wiedzy o regionie, w którym mieszkają.

Ponadto „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” sporo miejsca poświęcił zagadnieniom edukacji. Informowano o możliwościach dokształcania, egzaminach wstępnych do liceów i szkół wyższych a także o zasadach rekrutacji. Pod patronatem gazety i najstarszej firmy oświatowej w Łodzi – „INDEX” zorganizowano próbną maturę. Dla najlepszych „Dziennik Łódzki” ufundował nagrody.

Pod patronatem gazety w 2001 r. odbyło się wiele ciekawych imprez. Należały do nich m.in. Ogólnopolski Przegląd Piosenki Turystycznej „Yapa”, Międzynarodowy Festiwal „Media – Travel” (święto podróżników), Festiwal Nauki i Sztuki Łódź 2001 czy koncert włoskiego tenora Salvadora Fischelli w Teatrze Wielkim.

W omawianym roku powstały także nowe oddziały redakcji „Dziennika Łódzkiego – Wiadomości Dnia”. Otwarto je w Wieluniu przy ul. Krakowskie Przedmieście i w Rawie Mazowieckiej przy ul. Piłsudskiego 2.

17 kwietnia miesięcznik „Press” opublikował dane dotyczące poczytności dzienników regionalnych. Analizy pochodzą z badania przeprowadzonego przez AMG/KRC Poland-Media metodą pomiaru ankietowego w domach respondentów na próbie liczącej 18 233 osób. Okazało się, że „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” zajmuje ex aequo z „Gazetą Pomorską” III miejsce w kraju wśród gazet regionalnych. Wyprzedza go jedynie „Dziennik Bałtycki” i zajmujący I miejsce „Dziennik Zachodni”.

Wysoką pozycję „Dziennika Łódzkiego – Wiadomości Dnia” potwierdzają również dane dotyczące poczytności gazet codziennych w regionie łódzkim, opublikowane 13 grudnia 2001 r. w miesięczniku „Press”. Zostały one opracowane przez SMG/KRC Poland-Media i odnoszą się do okresu od maja do października 2001 r. Wyniki badań zawiera tab. 1.

Tabela I

Czytelnictwo gazet w Łodzi (maj – październik 2001)

Tytuły gazet	Dane procentowe
„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia”	30,35
„Express Ilustrowany”	29,33
„Gazeta Wyborcza”	16,36
„Super Express”	13,27
„Rzeczpospolita”	4,27
„Przegląd Sportowy”	4,20

Przytoczone wyniki badań wskazują, że „Dziennik Łódzki” po połączeniu z „Wiadomościami Dnia” utrzymał nadal bardzo wysoką pozycję na rynku prasy codziennej. Tezę tę potwierdza Agnieszka Sardecka – prezes „Prasy Łódzkiej”, wydającej „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia”, a także „Express Ilustrowany”:

Przedsięwzięcie połączenia obu gazet skończyło się sukcesem. [...] Sukces jest większy niż się spodziewaliśmy. Miarą powodzenia jest fakt, że „Dziennik” zajmuje trzecie miejsce wśród gazet regionalnych w całym kraju. Źródłem sukcesu jest to, że te dwie gazety świetnie się uzupełniają – „Dziennik Łódzki” był czytany przede wszystkim przez łodzian, natomiast „Wiadomości Dnia” zdobyły popularność w województwie. Dobry rezultat przyniosła wymiana doświadczeń zespołów redakcyjnych obu gazet. Oferujemy Czytelnikom gazetę ciekawszą, atrakcyjniejszą pod względem treści i szaty graficznej”.

Rok 2002 pismo rozpoczęło tradycyjnie zbiórką pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponadto od 29 stycznia – w najbardziej uczęszczanych miejscach – dziennikarze „Dziennika Łódzkiego – Wiadomości Dnia” zachęcali mieszkańców miasta do podpisania petycji do rządu o wprowadzenie zakazu eksportu polskich koni na rzeź. Była to kampania pod hasłem: „Nie w moim imieniu”, którą prowadził polski oddział brytyjskiej organizacji „Viva”, walczącej o prawa i humanitarne traktowanie zwierząt. Akcja ta cieszyła się dużym zainteresowaniem. W sumie „Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” zebrał 17 417 podpisów. Petycję przekazał redaktor naczelny gazety, Julian Beck, premierowi Polski – Leszkowi Millerowi.

„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia” zaangażował się także w zbiórkę pieniędzy na reaktywowanie zlikwidowanej poradni diagnostyki i leczenia wad słuchu. Pod jego patronatem odbył się koncert charytatywny w Teatrze Muzycznym.

Gazeta zorganizowała również plebiscyt pod hasłem „Wójt 2001 roku”, konkurs „Łodzianin 2001 roku” i festyn na Zdrowiu z okazji Dnia Dziecka.

Godna uwagi była także inicjatywa „Dziennika”, która miała na celu uczczenie rocznicy ataku terrorystycznego na World Trade Center. Dnia 11 września – dokładnie rok po tym wydarzeniu – dziennikarze zaproponowali mieszkańcom miasta, aby przyszedli o godz. 20 pod pomnik Tadeusza Kościuszki (Plac Wolności) i zapalili świece. Koncepcja ta spotkała się z dużym aplauzem łodzian:

Znakomity jest pomysł „Dziennika” na uczczenie rocznicy 11 września. Myślę, że powinniśmy wszyscy tego dnia okazać solidarność zarówno z ludźmi, którzy przeżyli ten koszmar i z rodzinami ofiar ataku na World Trade Center.

Wyrazem zainteresowania losami mieszkańców miasta i ich problemami było również przeprowadzenie sondaży. Pytania dotyczyły m.in. życia zawodowego: „Czy, Państwa zdaniem, kobiety powinny przechodzić na emeryturę w tym samym wieku co mężczyźni?”, tematów kontrowersyjnych: „Czy telewizja TVN powinna zostać ukarana za pokazywanie seksu w programie «Big Brother»?”, a nawet preferencji wyborczych łodzian w rywalizacji o fotel prezydenta miasta. Czytelnicy mogli dzwonić pod podany numer telefonu. Wyniki sondaży były publikowane i omawiane na łamach gazety.

W 2002 r. Marek Zalejski, autor projektu graficznego „Dziennika Łódzkiego”, biorąc pod uwagę prośbę kupujących gazetę, powiększył czcionkę i wprowadził jednolitą, mocniejszą winiętę. Okazało się to dobrym posunięciem. Czytelnikom bardzo odpowiadała ta zmiana:

Bardzo dobrze, że redakcja pomyślała o potrzebach ludzi starszych, którzy do czytania używają szkieł. Druk jest teraz wyraźniejszy, oczy mniej się męczą.

Gratuluję decyzji o zmianie wyglądu gazety. Nowa czcionka jest czytelniejsza, widać to na pierwszy rzut oka.

Zalety zmiany dostrzegł również prof. Roman Gos (kierujący Kliniką Okulistyczną w Szpitalu Klinicznym WAM przy ul. Żeromskiego w Łodzi):

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” wychodzi naprzeciw potrzebom swoich czytelników i przede wszystkim ich oczu.

W 2002 r. gazeta nadal utrzymywała pozycję lidera na rynku prasy łódzkiej. Dla potwierdzenia powyższej tezy podaję wyniki badań, opublikowanych w miesięczniku „Press”, przeprowadzonych przez SMG/KRC Poland-Media na zlecenie PBC (tab. 2).

Wyniki badań za okres kwiecień – wrzesień 2002 r. zamieszczono w tab. 3.

Tabela 2

Czytelnictwo gazet w Łodzi (luty – lipiec 2002)

Tytuły gazet	Dane procentowe
„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia”	40,12%
„Express Ilustrowany”	32,67%
„Gazeta Wyborcza”	22,37%
„Super Express”	15,79%

Tabela 3

Czytelnictwo gazet w Łodzi (trzeci kwartał 2002)

Tytuły gazet	Dane procentowe
„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia”	44,18%
„Express Ilustrowany”	34,49%
„Gazeta Wyborcza”	18,93%
„Super Express”	15,93%

Doceniono również pracę redaktorów gazety. Stały felietonista Jerzy Witaszczyk uznany został za najlepszego dziennikarza „Dziennika Łódzkiego” 2001 r. Ponadto Anna Kołakowska dostała nagrodę „Bene Meritus 2001” od prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi za rzetelność i profesjonalizm w relacjach z działalnością sądu.

Rok 2003 miał dla redakcji charakter jubileuszowy, przypadła bowiem wówczas 120 rocznica powstania „Dziennika Łódzkiego”. Wydarzenie to miało ogromne znaczenie nie tylko dla osób związanych zawodowo z gazetą, lecz także dla wielu innych łódzian. Jest to najstarsze pismo w naszym regionie, które wytrzymało upływ czasu i konkurencję innych gazet codziennych.

Z tej okazji udekorowano ul. Piotrkowską kolorowymi lampkami i zorganizowano różnego rodzaju uroczystości:

Może Paryż ma bardziej reprezentacyjne ulice (choćby słynne Pola Elizejskie), ale łódzka Piotrkowska oświetlona przez „Dziennik Łódzki” też wygląda pięknie.

Rok 2003 redakcja zaczęła od zbierania pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” i zachęciła do wzięcia udziału w plebiscytach na „Łódzianina 2002 roku” i „Sportowca 2002 roku”. Chlubnym przedsięwzięciem był również udział dziennikarzy w kweście w dniu Wszystkich Świętych. Dotacje zostały przeznaczone na renowację najstarszej mogiły z I poł. XIX w. na tomaszowskim cmentarzu.

W marcu „Dziennik Łódzki” sprawował patronat nad akcją „Proszę nie przeklinać”. Dziennikarze wezwali łódzian do walki z wulgaryzacją języka

polskiego. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta.

W omawianym roku redakcja sporo uwagi poświęciła także młodzieży, organizując np. akcję pod hasłem: „Szkoła z «Dziennikiem Łódzkim» – bez przemocy i narkotyków”, przeprowadzono też SMS-ową sondę: „Czy uczniowie akceptują ściąganie?”.

Ponadto wiele miejsca poświęcono edukacji, doksztalcaniu i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. W grudniu „Dziennik Łódzki” ufundował nagrodę – 1000 euro – za najlepszą pracę magisterską na Wydziale Prawa i Administracji.

Celem redakcji było również poinformowanie mieszkańców województwa o zaletach wejścia do Unii Europejskiej i konsekwencjach, jakie się z tym faktem wiążą. Redaktorzy zorganizowali w marcu referendum unijne. Wyniki sondażu wskazały, że najbardziej pronunijny okazały się Wieluń (za wstąpieniem opowiedziało się 76,25%) i Sieradz – 74,17%. Najwięcej przeciwników Unii Europejskiej miały Radomsko – 48% i Piotrków Trybunalski – 33%.

W 2003 r. drukowano wiele dodatków „Dziennika Łódzkiego”. Należały do nich m.in.: „Dziennik o zabezpieczeniach” (czyli jak uchronić się przed złodziejami; o zaletach ubezpieczenia domu i samochodu), „Dziennik wiosenny” (upraw roślin), „Czas na PIT” (zasady wypełniania PIT-ów), suplement „O modzie”, a także dodatek „Na zdrowie”, który od 25 października ukazywał się codziennie przez dwa tygodnie z kolejnymi numerami gazety.

W 2004 r. w Galerii „Bywalca” odbyły się również interesujące wystawy. Wśród artystów znalazły się: Katarzyna Lengren, która zaprezentowała portrety kobiet oraz martwą naturę, oraz Izabela Lewandowska-Sletner – artystka łódzka, która obecnie mieszka w Norwegii i Hiszpanii. Godne uwagi były także prace Franciszka Maśluszczaka, przedstawiające cykl żartobliwych, anegdotycznych scen i portretów. Dzieła artysty były wcześniej pokazywane na wystawie w Tokio.

Wyniki badań, dotyczące czytelnictwa gazet codziennych w Łodzi (opublikowane w czerwcowym numerze miesięcznika „Press”) po raz kolejny pokazały, że „Dziennik Łódzki” był najczęściej kupowanym pismem i posiadał 48,18% czytelników. W tym okresie nastąpił też wzrost zainteresowania „Rzeczpospolitą” (o 1,1%), zmalał natomiast popyt na „Gazetę Wyborczą” (o 5,8%).

Nie uległa zmianie formuła gazety. Nadal możemy czytać obszerne informacje o Łodzi i jej okolicach. Sporo miejsca redakcja poświęciła także wydarzeniom rozgrywającym się w kraju i za granicą. Cennym źródłem wiadomości są również dodatki „Dziennika Łódzkiego”, w których możemy znaleźć informacje dotyczące spraw codziennych, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a także wydarzeń kulturalnych i zdrowia.

Dziennikarze nadal organizują różnego rodzaju akcje, mające na celu utrzymanie łączności z czytelnikami. Zaliczyć do nich można wybory łodzianina i sportowca minionego roku. Poza tym tegoroczne inicjatywy mają

związek z obchodami jubileuszu gazety. W styczniu zorganizowano konkurs fotograficzny „Moja przygoda z «Dziennikiem», w kwietniu ruszyła akcja pod hasłem: „Szukajcie z nami najstarszego «Dziennika»”:

Zapraszamy Państwa do wspólnego poszukiwania najstarszego egzemplarza gazety. Zapraszamy na strychy i do komórek, przekopmy schowki babć i dziadków. Gdzieś tam na pewno znajdziemy stare gazety, a wśród nich może być bardzo, bardzo stary „Dziennik”.

Nasza gazeta obchodzi jubileusz 120-lecia. Ciekawe, czy uda nam się wspólnie znaleźć egzemplarz z 1884 r. Jeśli nie – zadowolimy się najstarszym z tych, które zechcą Państwo dostarczyć do redakcji.

Dziennikarze zachęcali także do udziału w rozmaitych sondażach, których wyniki były później publikowane na łamach pisma. Wśród pytań pojawiały się następujące: „Czy Wojsko Polskie powinno opuścić Irak?”, „Czy Państwa zdaniem, Leszek Miller powinien podać się do dymisji?” lub „Czy hodowla koni na rzeź powinna zostać w Polsce zabroniona?”.

W Galerii „Bywalca” mogliśmy w roku 2004 poznać twórczość dwóch artystek: projekty scenograficzne Marii Balcerek zostały wystawione w styczniu, zaś od marca swoje dzieła prezentowała Radka Horbaczewska. Artystka tworzy prace techniką własną. Wykorzystuje zamki błyskawiczne, biustonosze, skrawniki materiałów. Jej twórczość znana jest w wielu państwach europejskich.

Jak wskazują ostatnie kwietniowe badania czytelnictwa gazet codziennych, „Dziennik Łódzki” niezmiennie zajmuje pierwszą pozycję w rankingu pism naszego miasta. Obrazują to dane, zawarte w tab. 4.

Tabela 4

Czytelnictwo gazet w Łodzi (luty – kwiecień 2004)

Tytuły gazet	Dane procentowe
„Dziennik Łódzki – Wiadomości Dnia”	31,12%
„Express Ilustrowany”	28,43%
„Gazeta Wyborcza”	16%
„Fakt”	15,39%
„Super Express”	12,83%

Zaprezentowane wyniki badań stanowią cenne źródło informacji, są dowodem na to, że „Dziennik Łódzki” ma od lat wiernych miłośników. Na ich wybory czytelnicze nie miało dużego wpływu pojawienie się nowego dziennika, „Faktu”, choć mógł on pozornie stanowić zagrożenie ze względu na niższą cenę (1 zł). Wyniki sondy świadczą o tym, że łodzianie nadal chętniej czytają rzetelne, dobrze zredagowane informacje.

Potwierdzenie powyższej tezy stanowi fakt, że praca redaktorów „Dziennika Łódzkiego” jest doceniana nie tylko w mieście, w kraju, lecz także za

granicą. W styczniu 2004 szwajcarska gazeta „Neue Züricher Zeitung” powołała się na „Dziennik”, relacjonując poświęteczną wyprzedzą w łódzkich hipermarketach, zakończoną poturbowaniem kilku klientów.

Zaangażowanie i talent pisarski dziennikarzy pisma uhonorowano 21 lutego podczas „Dobroczynnego balu – media”. Nagrody za osiągnięcia w minionym roku otrzymał publicysta kulturalny Michał Lenarciński oraz Sławomir Burzyński ze skierniewickiego oddziału „Dziennika Łódzkiego”.

Zawód dziennikarza to nie tylko zbieranie, redagowanie informacji i pisanie artykułów. To także przeświadczenie o misji do spełnienia, bowiem – jak podkreśla Bolesław Garlicki w swojej książce pt. *Organizacja pracy redakcji dziennika*:

[...] pisma istnieją po to, aby orientowały społeczeństwo w przemianach zachodzących w jego życiu, informowały o wydarzeniach i faktach społecznie ważnych i mogących mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na jego sytuację, aby oddziaływały na sposób jego myślenia, przekazywały oceny ludzi kompetentnych dotyczące istotnych problemów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, aby stwarzały platformę wymiany myśli dla poszczególnych środowisk i dawały impuls do samodzielnego myślenia i działania, aby integrowały jednostkę z kolektywem społecznym, a zarazem by świadczyły jej różne usługi praktyczne w zakresie poradnictwa, rozrywki, psychoterapii/zaspokajania ciekawości, rozładowanie stresów.

Bycie redaktorem to także poczucie więzi i przynależności do środowiska dziennikarskiego. To również wzajemne wspieranie się w trudnych sytuacjach. Przykładem mogą być tegoroczne wydarzenia z marca 2004 r., związane z protestem przeciwko łamaniu prawa do wolności słowa. Dziennikarze (wśród nich także Sławomir Orlicki z „Dziennika Łódzkiego”) na znak solidarności z Andrzejem Markiem – redaktorem „Więści Polickich”, skazanym za zniesławienie urzędnika – zamknęli się w klatce przed gmachem Sejmu. Protest ten miał na celu uświadomienie opinii publicznej, że podstawowym kryterium pracy dziennikarza jest pokazywanie prawdy, a nie ukrywanie faktów, których opublikowanie mogłoby być „niewygodne” dla określonego środowiska.

Joanna Mikosz

THE „DZIENNIK ŁÓDZKI” IN THE YEARS 2000–2004

(Summary)

The article presents the evolution, which took place in the newspaper “Dziennik Łódzki” in 2000, when it was connected with the other newspaper “Wiadomości Dnia”. This event influenced on the way of editing this newspaper and its technical facilities. The fusion of these two dailies was profitable. The “Dziennik Łódzki” is the most widely and valued newspaper in Lodz.